

KS. EDWARD WALEWANDER* – LUBLIN

[Recenzja]: Wiesława Partyka, *Opieka instytucjonalna na Lubelszczyźnie w XIX wieku. Szpitale i przytulki*, Lublin 2017, ss. 320.

Opieka społeczna występuje w każdym systemie politycznym i w rozwiniętych społeczeństwach, zdolnych do zapewnienia jej potrzebującym pomocy bez angażowania do tego instytucji państwowych. Jest to zatem działalność w znacznej mierze spontaniczna, choć zarazem motywowana imponderabiliami, niekoniernie i nie zawsze czerpiącymi natchnienie z chrześcijaństwa. Tematyka związana z opieką społeczną należy więc do wielu dziedzin naukowych. Do historii, kiedy chcemy zająć się jej korzeniami; do pedagogiki, gdy śledzimy jej urzeczywistnienie. Do rzędu historycznych dociekań na temat opieki społecznej należy opracowanie Wiesława Partyki pt. *Opieka instytucjonalna na Lubelszczyźnie w XIX wieku. Szpitale i przytulki* (Lublin 2017).

Opracowanie ma charakter problemowy, choć ujęcie historyczne, zasygnalizowane w temacie każe uwzględnić także, i to w czasie całego wywodu, sekwencję wydarzeń oraz odkryć rolę pedagogii w funkcjonowaniu opieki społecznej, będącej przecież – obojętnie w zakresie jakiej duchowości czy ideologii – urzeczywistnieniem tego, co zwie się *caritas*. Rozprawa porusza zagadnienia, które dotychczas nie były przedmiotem analiz historyków wychowania czy historyków społecznych. Pewne prace przyczynkarskie można zaliczyć do prób podjęcia niektórych tematów wybranych z tej problematyki. Stąd też jednym z walorów książki W. Partyki jest cechująca ją inspiracja do podjęcia dalszych badań w poruszonych dziedzinach. Wiek XIX był bowiem dopiero zwiastunem akcji społecznych o takim wymiarze jak zjawisko opisane w pracy. Inicjatywy te rozwinęły się dopiero w następnym stuleciu. Dwie wojny światowe, które wybuchły w 1914 i 1939 r. stworzyły olbrzymie zapotrzebowanie na zorganizowaną pomoc bliźniemu.

Zasadniczy materiał rozprawy jest obszerny. Pochodzi z trzech archiwów, jednego kościelnego i dwóch państwowych. Jednakże informacje potrzebne au-

*Ks. Edward Walewander – prof. pedagogiki; kierownik Katedry Pedagogiki Porównawczej i Filozofii Wychowania KUL; e-mail: ewale@kul.pl

torowi książki były rozsiane po wielu dokumentach, o różnej zawartości. Należy pamiętać, że w badanym okresie dobroczynność była domeną marginalną w sensie instytucjonalnym, co nie znaczy, że nie była żywa w różnego rodzaju instytucjach (np. w Konferencjach św. Wincentego a Paulo, w licznych stowarzyszeniach dobroczynnych). Obraz konstruowany w pracy powstawał więc z fragmentów, niekiedy drobnych epizodów, przypadkowych odnotowań w związku z innymi wydarzeniami. Odtwarzanie zjawiska o charakterze ciągłym – a to było celem niniejszej pracy, wymagało zatem precyzji metodologicznej i umiejętności operowania materiałami często tylko incydentalnie związanymi z podjętym tematem.

Niemalą wartość miały też źródła drukowane, aczkolwiek bez porównania uboższe aniżeli np. akta wizytacyjne, księgi instytucji kościelnych i państwowych, nie wykluczając dokumentów procesowych. Autor na dziewięciu stronach zgromadził obszerny (choć niepełny) wykaz literatury, może nie tyle badanego przedmiotu, bo jest ona niezbyt bogata, ale obrazującej epokę. Najważniejsza jednak jest obecność zarówno źródeł, jak i literatury w odnośnikach dokumentujących stwierdzenia i bieg myśli autora.

Nie obyło się bez pomyłek. Wynikały one bądź z błędnego odczytania źródeł, bądź też z braku zweryfikowania samego zapisu. Konsekwentnie na przykład autor podaje niedokładnie nazwę jednej z ulic Lublina jako ul. Początkowska (s. 98), a powinno być Poczętkowska. Dotyczyć to może także nazwiska. Podobnie jest też w przypadku Henryka Wiercieńskiego, znanego pamiętnikarza i społecznika, który w wielu miejscach występuje jako Wierciński.

Na podstawie źródeł całkowicie zaspokajających wymogi podjętej tematyki, powstała praca złożona z trzech rozdziałów. W pierwszym przedstawiono organizację opieki w XIX stuleciu, jej strukturę terytorialną (świecką i kościelną), organizacyjną, prawną, a także demograficzną obszaru objętego badaniami. Jak słusznie autor zauważa, interesujące są zestawienia demograficzne Lubelszczyzny pod względem politycznym, wyznaniowym i etnicznym. Materiał w nich przedstawiony (s. 58-69) zawiera sporo szczegółowych danych. Omawianą problematykę dobrze ilustrują rozbudowane tabele.

W rozdziale drugim przedstawiono sieć szpitali, ich zaplecze materialne (budynki i finanse) oraz pacjentów. Ta część rozprawy jest bogato ilustrowana i opatrzona kilkoma interesującymi tabelami. W rozdziale trzecim zostały opisane instytucje przeznaczone dla ubogich i opuszczonych: domy schronienia, przytułki parafialne i innowiercze, a także inne placówki opiekuńcze. Również w tej części rozprawy nie pominięto dokładnego ukazania strony materialnej omawianych zakładów dobroczynnych oraz stanu społeczno-wyznaniowego ich beneficjentów.

Bardzo istotna jest druga część pracy. Składa się z siedmiu aneksów. Najważniejsze są dwa pierwsze, w których znajduje się wykaz wszystkich placówek szpitalnych i domów schronienia. Jest to znakomity materiał źródłowy do dalszych badań na temat zagadnień generalnych (np. historii kultury materialnej: budownictwa i architektury), a także odnoszących się do poszczególnych miejscowości na Lubelszczyźnie.

Autor poświęcił wystarczająco dużo miejsca duchowieństwu na Lubelszczyźnie w XIX stuleciu. Omówił trudną politykę kadrową władz kościelnych. Wspom-

mniał o intelektualno-moralnej kondycji kleru, czego wyrazem było zaangażowanie się poszczególnych księży (przede wszystkim proboszczów) w powstanie i rozwój instytucji opiekuńczych. Zrozumiałe, że autor natknął się jedynie na lakoniczne wzmianki w aktach, które wskazywały na środowisko działalności kapłanów, co zawsze gruntownie rejestrował.

W rozbudowanych aneksach (zwłaszcza w pierwszym i drugim) autor wspomina o sposobach budzenia religijności wśród osób korzystających z pomocy opiekuńczej. Mogły one również być pomocne w świątyni. Osoby korzystające ze wsparcia, zachęcano także do modlitwy w intencji dobroczyńców i Kościoła. Nie było to jednak wymogiem zobowiązującym. Nie zawsze też skutecznym.

Osiągnięciem autora jest nie tyle śledzenie norm obowiązujących w Kościele w kwestii *caritas*, ile konkretne urzeczywistnianie pomocy społecznej w sytuacjach, jakie zaistniały w parafiach.

Zważywszy na treść omawianej, zasięg chronologiczny i merytoryczny stanowi ona faktycznie znaczący dorobek zarówno w przedmiocie pedagogiki, jak i historii, ponieważ sięga do XIX stulecia. Chronologicznie praca zamyka się zatem w tymże stuleciu, ponieważ jej *terminus ad quem* kończy się na wybuchu pierwszej wojny światowej. To z kolei wymagało od autora kwerendy archiwalnej o szerokim zasięgu, ponieważ chodziło nie tylko o stwierdzenie i opisanie samych aktów pomocy społecznej, ale w jeszcze większym zakresie o wyśledzenie środowisk bezpośrednio kościelnych, a także współpracujących z nimi inicjatyw indywidualnych i społecznych. Kwalifikuje to powyższą pracę jako podstawowe studium w podjętej dziedzinie badawczej.

Pod względem redakcyjnym praca *Opieka instytucjonalna na Lubelszczyźnie w XIX wieku. Szpitale i przytulki*, uwzględniając jej właściwą konstrukcję, logikę i jasność wywodu, a także warstwę językową, została przygotowana bardzo dobrze. Doskonale odzwierciedla i przybliża czytelnikowi opiekę instytucjonalną na Lubelszczyźnie w XIX w. w szpitalach i przytułkach na tle historycznym. Klasyfikuje się jako znakomita pośród wydanych ostatnio pozycji dotyczących problematyki opieki społecznej w aspekcie pedagogicznym.